

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



## UWAGA NA WŁAMYWACZY!

Data publikacji 16.12.2013

**Małopolscy policjanci w ciągu ostatnich tygodni zatrzymali prawie 90 sprawców włamań do mieszkań, piwnic i domów. Włamywacze zostali rozliczeni z przestępczej działalności - niektórzy z nich za całe serie włamań. Apelujemy o rozwagę. Pamiętajmy o zabezpieczeniu mieszkań w czasie przedświątecznych przygotowań.**

Czas przedświąteczny poświęcamy często na porządkowanie różnych spraw, zakupy czy podróżowanie. Częściej jesteśmy poza domem, wracamy późnym wieczorem lub - gdy odwiedzamy bliskich - po kilku dniach. Pamiętajmy o tym, aby nie stwarzać łatwych okazji dla złodzieja. Zabezpieczmy mieszkanie. Zachowujmy ostrożność.

Małopolscy policjanci w ostatnim czasie zatrzymali sprawców do ponad 80 włamań do mieszkań, domów i piwnic.

Włamywacz recydywista wpadł w ręce myślenickich policjantów tuż po dokonanej kradzieży w jednym z domów. Jak się okazało, sprawca był już poszukiwany do innych spraw. Zatrzymany niemal na gorącym uczynku przestępstwa 48-letni mieszkaniec Myślenic zdołał spakować do torby podróżnej skradzione po włamaniu przedmioty (m.in. aparat fotograficzny, perfumy, aktówki, dokumenty, karty bankomatowe), ale zaraz potem trafił do policyjnego aresztu. Przedstawiono mu zarzut dokonania kradzieży z włamaniem. Za popełnione przestępstwo grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Andrychowski policjanci zatrzymali 35-letnią kobietę i 28-letniego mężczyznę podejrzanych o serię kradzieży i kradzieży z włamaniem na terenie Andrychowa. Złodziejska para specjalizowała się w kradzieżach pieniędzy - mają na swoim koncie m.in. włamanie do szafki w jednej z instytucji, skąd skradziona została kasetka z gotówką, kradzież kasy fiskalnej w sklepie, ale także kradzieże portfeli klientom apteki czy gabinetu dentystycznego. Zatrzymani byli już uprzednio karani za podobne przestępstwa. Przedstawiono im zarzuty kradzieży i kradzieży z włamaniem.

Sądccy policjanci dwukrotnie rozliczali w ostatnim czasie seryjnych włamywaczy. Jednemu złodziejskiemu duetowi funkcjonariusze udowodnili popełnienie kilkunastu włamań do altan działkowych na terenie Nowego Sącza. Sprawcy z okradanych obiektów wynosili praktycznie wszystko, co można było spieniężyć - różnego rodzaju urządzenia, ale też sprzęt kuchenny i narzędzia. Oprócz strat związanych z kradzieżą przedmiotów właściciele altan musieli ponieść także spore koszty związane z naprawą zniszczonych przez włamywaczy altan. Do kilku altan, mimo prób, złodziejom nie udało się włamać, ponieważ ich właściciele odpowiednio zabezpieczyli swoją własność.

Funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Nowym Wiśniczu rozpracowali złodziejską szajkę mającą na swoim koncie szereg włamań do domów jednorodzinnych oraz do budynku szkoły. Trzem osobom przedstawione zostały zarzuty kradzieży z włamaniem, wobec czwartej - nieletniej, wyłączono materiały do odrębnego prowadzenia. Z przestępczą działalnością grupy powiązana jest jeszcze jedna osoba, która przebywa już w zakładzie karnym z powodu innych, wcześniej

popęlnionych przestępstw.

Miechowski policjanci zatrzymali czterech mieszkańców Miechowa w wieku od 27 do 43 lat, którzy włamali się do mieszkania pewnego mężczyzny i splądrowali wszystko, łącznie z lodówką. Używając wobec niego przemocy, zabrali mu telefon komórkowy i pieniądze oraz dużą ilość... zgromadzonych w domu produktów spożywczych. Odpowiedzą nie tylko za włamanie, ale także za rozbój, jeden ze sprawców został tymczasowo aresztowany, trzech pozostali oddani pod policyjny dozór.

### **Kiedy najczęściej dochodzi do włamania?**

Z obserwacji policjantów zajmujących się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu wynika, że włamywacze wybierają często porę przedpołudniową, kiedy dorośli wychodzą do pracy, a dzieci - do szkoły. To daje im czas na działanie i opóźnia zgłoszenie - właściciele orientują się, że doszło do włamania kiedy wracają późnym popołudniem lub wieczorem.

### **Obserwują lub próbują „sztuczek”**

Bywa, że włamywacz wcześniej obserwuje mieszkanie które chce okraść, by poznać zwyczaje domowników. Ale są także i takie sytuacje, gdy sprawdza „dostępność” mieszkania tuż przed dokonaniem przestępstwa, stosując różne fortele - dzwoni domofonem, by sprawdzić, czy ktoś przebywa w mieszkaniu, podaje się za roznosiela ulotek lub mówi, że przyniósł przesyłkę.

Kilka dni temu w Głogoczowie okradziona została mieszkanka tej miejscowości. Do włamania i kradzieży doszło, kiedy kobieta uczestniczyła w uroczystościach pogrzebowych - sprawca odczekał na moment, kiedy wyszła, wyłamał zamek w drzwiach i z pozostawionej w pokoju torebki ukradł pieniądze. Sprawca został przez policjantów namierzony i zatrzymany.

Inny sposób działania wybrał złodziej w Krakowie - kiedy przedostał się do pewnego domu i rozglądał się za łupem, został spłoszony przez mieszkańców. Niczym nie zrażony poszedł do następnego domu. Tłumaczył tam tłumaczył, że sprzedaje książki telefoniczne i właśnie potrzebuje... skorzystać z toalety. Gdy uczynni mieszkańcy zgodzili się, włamywacz asekuracyjnie odrzucił za sedes złodziejskie akcesoria - m.in. wytrychy. Mimo bezczelnych prób ratowania się przed zdemaskowaniem został zatrzymany przez policjantów wezwanych na miejsce do sprawdzenia tej sytuacji.

### **Metoda „na kłamkę”**

Niekiedy złodzieje mieszkaniowi po prostu korzystają z „okazji” pozostawionych przez właścicieli mieszkań - zdarza się, że w jednym bloku znajdują nawet kilka mieszkań, w których domownicy, będąc wewnątrz pozostawiają drzwi niezamknięte na zamek, a w przedpokoju... torebki, klucze do samochodu, dokumenty, portfele, telefony komórkowe. To wystarczy by złodziej skorzystał z chwili nieuwagi i zabrał pozostawione rzeczy.

Wyłamane wkładki w drzwiach czy wypchnięte okna. Ale także okazja czyni złodzieja - uchylone okno i metoda „na kłamkę”.

Apelujemy, aby nie stwarzać takich sytuacji, które złodziej może wykorzystać. Trzeba pamiętać o zamykaniu okien, kiedy wychodzimy z mieszkania, zamykać drzwi na zamek, gdy przebywamy w mieszkaniu.

### **Dlaczego dobrze znać sąsiada?**

Gdy między sąsiadami panuje anonimowość, istnieje większe prawdopodobieństwo, że nikt nie zauważy niczego podejrzanego w tym, że z mieszkania obok wynoszony jest plazmowy telewizor, kaloryfery czy taczki, albo złodziejskie łupy spakowane do podróźnej walizki. Jeśli natomiast znamy sąsiada, rozpoznamy sytuację: czy to znajomy wynosi swój sprzęt, czy też obca osoba - zareagujemy, dopytamy i w razie wątpliwości zaalarmujemy Policję. Dobrego sąsiada warto także prosić o pomoc, gdy wyjeżdżamy - o zebranie ulotek spod drzwi czy ze skrzynki pocztowej, a jeśli mamy zaufanie - podlanie kwiatów i zapalenie co jakiś czas światła w mieszkaniu, by włamywacz miał wyraźny sygnał, że nad mieszkaniem ktoś czuwa.

### **Jakie przedmioty znikają z mieszkań?**

Najczęściej ginie sprzęt elektroniczny, biżuteria i pieniądze oraz przedmioty, które są wartościowe, a łatwo można je

wynieść z mieszkania bez wzbudzania podejrzeń.

Często zabierane są dokumenty, karty kredytowe (niestety dość często razem z zapisanym na kartce numerem PIN).

Z piwnic i komórek lokatorskich złodzieje zabierają głównie sprzęt sportowy i turystyczny (rowery, narty, wędki), ale też narzędzia czy opony.

Zdarzają się też kradzieże nietypowe - w powiecie tarnowskim włamywacz ukradł m. in. 10 kilogramów mięsa, w Krakowie z pomieszczeń „pierogarni” wyniesiono kilkanaście kilogramów gotowych już wyrobów. Bywało także, że złodzieje - przez nikogo nie niepokojeni - wynosili z domów taczki, 100-litrowy bojler czy wykręcane wcześniej przez nich grzejniki.

Wśród zatrzymywanych sprawców włamań są także smakosze trunków - po włamaniu do mieszkania koncentrują się na odnalezieniu alkoholu. Jeden z włamywaczy z domu na Podhalu skradł kilkadziesiąt butelek wina, w innym whisky. Innym razem łupem padło kilkadziesiąt butelek nalewek owocowych przygotowanych domowym sposobem. Zdarzyło się także i tak, że włamywacz upojony alkoholem zasnął w łóżku właścicieli okradanego mieszkania. Nie zorientował się powrotem domowników i dał się zaskoczyć.

Najczęściej łupy są spieniężan” przez paserów współpracujących ze złodziejskimi szajkami. Przestrzegamy przed okazijnym kupowaniem przedmiotów niewiadomego pochodzenia - jeśli na podstawie okoliczności takiej transakcji kupna-sprzedaży można wnioskować, że dany przedmiot może pochodzić z kradzieży osoba, odpowiedzialności karnej za paserstwo może być poddana nie tylko osoba, która go sprzedaje, ale także nabywca.

(KWP w Krakowie / mg)